Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego

№ 264.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

CZWARTEK 18 Listopada 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	6"	27 7''' 15	+3, 4	2 41	Zachodni	średni	Pochmurno	
16	2	5, 93	+5, 4	2 91	,,	słaby	,,	Deszcz
	10	4, 79	+5, 3	2 87	,,	,,	,,	

Nro 3901. 3986. 4001. Pol.

Kundmachung.

Mit Beziehung auf die Kundmachung vom 28 September 1847 in Betreff der Errichtung provisorischer Gefällsämter in den Eisenbahnhöfen zu Krakau und Szczakowa wird zur öffentlichen Kenntniß gebracht, daß das für die Station Szczakowa bestimmte einstweilen in Trzebinia untergebracht gewesene k. k. Gefällsamt am 2 November 1847 in den Eisenbahnhof zu Szczakowa verlegt worden und von diesem Tage an, daselbst in Wirksamkeit getreten ist.

Krakau am 3ten November 1847.

Moriz Graf Deym
k. k. Hofkommissär.

Nr 3901. 3986. 4001. Pol.

OBWIESZCZENIE.

Odnośnie do Obwieszczenia z dnia 28go Września 1847 r. względnie zaprowadzenia tymczasowych urzędów dochodowych w dworcach kolei żelaznej w Krakowie i Szczakowy podaje się do publicznéj wiadomości, iż c. k. urząd dochodowy dla stacyi Szczakowa przeznaczony, a tymczasowo w Trzebini umieszczony, w dniu 2gim Listopada 1847 r. do dworca kolei żelaznéj w Szczakowy przeniesionym został, i tamże z tym dniem czynności swoje rozpoczął.

Kraków dnia 3 Listopada 1847 r.

Maurycy Hr. Deym.
C. K. Kommissarz Nadworny.

Nr. 983.

OBWIESZCZENIE.

Zgromadzone na Sejm Stany Królestw Galicyi i Lodomeryi wyznaczyły *nagrodę Pięciuset Złotych Reńskich Monetą Konwencyjną za napisanie najlepszéj Gramatyki języka polskiego dla szkół początkowych.* — Ta Uchwała Sejmu zyskała Najwyższe zatwierdzenie Jego Ces. Król. apostolskiéj Mości.

Obywatel tego Kraju W. Antoni de Kriegshaber oświadczył, iż do powyższéj nagrody jeszcze ze swojéj strony dołoży *Sto Czerwonych Złotych.*

Chcący tę połączoną nagrodę 500 Złr. i 100 Czer. Złot. otrzymać, mają wypracowaną przez siebie Gramatykę w rękopiśmie przesłać Wyborowi Stanów galicyjskich *w ciągu roku i sześciu niedziel po niniejszém ogłoszeniu*, to jest *przed 20 Października r.* 1848. wraz z wypisaném na rękopiśmie godłem i kartką opieczętowaną, zawierającą na wierzchu to samo godło, a wewnątrz imie nazwisko i zamieszkanie autora. Tylko po przyznaniu nagrody kartka załączona do rękopisma, któremu ją przyznano, otworzoną będzie. — Gramatyka uwieńczona stanie się własnością Stanów; inne wolno autorom będzie odebrać, lub wskazać osoby, którym mają być oddane.

Gramatyka języka polskiego, za którą powyższe nagrody są wyznaczone, służyć ma do nauki dzieci od 7 do 10 lat wieku, w I. i II. klassie szkół normalnych, trywialnych, lub parochyalnych, w których się w dwóch godzinach na tydzień wykłada, lecz razem do dokładniejszego pojęcia tegoż języka dla młodzieży starszéj, po wyjściu z rzeczonych klass ćwiczącéj się w języku z własnéj ochoty, niemniéj do dokładniejszego z tym językiem obeznania się i przeto do ułatwienia stosownego wykładu, samym nauczycielom.

Chcący więc otrzymac nagrodę mają:

1.) ułożyć zupełną języka polskiego Gramatykę, obejmującą tak części mowy i ich odmiany, jak pisownią i składnią, według zasad gruntownych, zwięźle a jasno, dla użytku nauczycieli i starszéj młodzieży, a obok tego osobny krótki wyciąg z tejże Gramatyki dla dzieci wyż wspomnionych dwóch klass, do dziecinnego pojęcia zastosowany;

2.) wszelkie prawidła i przepisy przykładami z dobrych pisarzy objaśnić;
3.) wskazać główne różnice mowy polskiéj od niemieckiéj, któréj się dzieci wraz uczą, i wytknąć wciskające się do mowy polskiéj sposoby mówienia z niemieckiéj wzięte, do polskiéj niestosowne, czyli tak zwane Germanizmy.

Z Rady Wydziału Stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi.

W Lwowie dnia 2 Września 1847.

— *Wiedeń* 12 *Listopada.* —

J. C. K. Mość w towarzystwie Jéj C. K. Mości odjechał wczoraj do Preszburga na zagajenie sejmu węgierskiego

Szwajcarskie sprawy obudzają tu coraz większe zajęcie, gdy tymczasem włoskie jako niemal ukończone idą prawie w zapomnienie. Sprawa konserwatywnych kantonów jako najsłabszych co do liczby a najmocniejszych co do prawa, wznieca najżywszą sympatyę. Jakkolwiek wypadki wojny zwłaszcza domowéj są zawsze wątpliwe, trzeba się spodziewać, że ze względu na miejscowość i nadchodzącą zimę wojna w tak górzystym kraju, jak Szwajcarya, nie długo potrwa, ile że lud szwajcarski przywiązany do porządnego życia domowego łatwo przewidzi zgubne skutki, jakie obecny stan za sobą pociągnąć musi.

Professorowie prawa przy c. Terezyańskiéj Akademii p. Stubenrauch, znany z kilku prac literackich i pan Heisler, mają objąć już z 1 grudnia r. b. Redakcyą uprzywilejowanéj gazety Wiedeńskiéj, która odtąd jako półurzędowy dziennik, ulegnie zupełnéj zmianie tak co do formy jako i treści wedle zamierzonego planu nowych redaktorów i właścicieli pisma tego. Zmiana ta redakcyi potrzebuje jeszcze wyższego zezwolenia.

Prechtlera dramatyczna sztuka *Adrienna* przeznaczona dla c. teatru nadwornego, a przedstawiona d. 29 paźd. w Bernie z największém zadowoleniem publiczności przyjętą została.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 14 *Listopada.* —

Albina Remaneasca (Pszczoła Mołdawska) dziennik wychodzący w Jassach, w mołdawskim i francuzkim języku, w numerze swym z dnia 21 pazdzienika ogłosił następny artykuł, który jako Warszawian obchodzący, umieszczamy: Pomiędzy artystami, którzy przybyli do naszéj stolicy musimy wymienić pana Raula Szuster, który dał się słyszeć po wielkich koncertach Liszta. Grać po Liszcie potrzeba albo wielkiéj zuchwałości albo zasługi i poświęcenia dla sztuki. To drugie kierowało panem Szuster, a wrażeniom, jakie gra jego wywołała, nie zaszkodził wcale znany dla wielkiego mistrza entuzyazm. Mistrz fortepianu, Liszt, znajdował się na koncercie i poklask swój łączył z oklaskiem liczněj publiczności, która napełniła salę. Sam też radził podobno danie koncertu swemu współrodakowi, gdyż pan Szuster pochodzi także z rodziny węgierskiéj, albowiem znajomość i wzajemna życzliwość połączyła od pewnego czasu dwóch kapłanów jednéj sztuki. Pan Szuster przed swym wyjazdem do Warszawy, gdzie podobno stale zamięszkuje, da niezawodnie jeszcze jeden koncert, zapewne....etc. etc. Tu następują nader pochlebne ocenienia gry, w których przyrównywają młodego arstę do największych znakomitości muzykalnych, etc. Ponieważ p. Szuster jest z Warszawy, brat znanego litografa, umieściliśmy tylko pierwszy ustęp, jako mogący więcéj obchodzić publiczność tutejszą.

— *Od granic Szwajcarskich* 8 *Listopada.* —

Armia związkowa wynosi dotąd 64,000 prócz rezerwy która ją do 80000 powiększy. Wojsko to tworzy ogromne półkole od jeziora Wallenstätter aż do Leman. Dwie dywizye Rilltiet i Barckhard od 28 do 30,000 wynoszące ciągną ku Freiburgowi, który jak się teraz dowiadujemy skłania się do kapitulowania. D. 8 Listopad. o godz. 6 wieczór nadeszła do Bern sztafeta donosi, że między wadlandzkiemi i freiburskiemi wojskami pod St. Denis przyszło do spotkania. Od kilku dni miasto Bern jest przepełnione wojskami spieszącemi do zajęcia swych stanowisk na granicach kantonów odszczepionych. Z ostatniego dziennego rozkazu naczelnego wodza Dufour wnosić można, że rozpoczęcie działań wojennych na całéj linii w tym jeszcze tygodniu nastąpi, zima bowiem nadchadząca nie dozwala dłuższej zwłoki. W téj chwili 9 Listopada odebrano tu wiadomość że zachodnia armia pod dowództwem Rillieta zajęła już różne miejsca w Kantonie Freiburskim nic doznając prawie żadnego oporu.—W całej Szwajcaryi która się w wielki zamieniła obóz, wszystkie szkoły są pozamykane a młodzież szkolna, o ile jest zdolna do noszenia broni, do szeregów powołana.—W różnych stronach widać sygnały ogniowe, a mocny huk dział przekonywa o rozpoczętéj wojnie.

— *Paryż* 10 *Listopada.* —

Dzisiejszy *Journal des Débats* pisze: „Nie otrzymaliśmy dziś żadnych wiadomości z Neapolu. Smierć hr. Bresson potwierdzają dzienniki *Nouvelliste de Marseille* i *Gazette du Midi*. Korrespondent ostatniego dziennika tak się wyraża względem tego smutnego wypadku: „„Francuzki poseł, p. Bresson poderznął sobie gardło dziś rano, wskutek czego umarł. Przyczyna samobójstwa nie wiadoma."" Pan Lutteroth sekretarz poselstwa w Neapolu spowodował rząd Obojéj Sycylii do zarządzenia protokólarnego śledztwa celem wykrycia bliższych szczegółów śmierci hr. Bresson."

Z Tulonu donoszą, że flota pod dowódz-

twem xięcia Joinville d. 3 Listopada popłynęła do Neapolu.

Administracya pocztowa z Marsylii do Włoch przesełki ułatwiająca otrzymała od rządu rozkaz do bezpłatnego przewozu broni i amunicyi dla gwardyi narodowéj państwa kościelnego przeznaczonéj.

W gabinecie francuzkim wielki panuje ruch. Na posiedzeniu ministrów pod przewodnictwem króla żywe toczono spory względem spraw szwajcarskich; zdania były podzielone za i przeciw interwencyi zbrojnéj. Król miał się oświadczyć za zwłoką idąc za przykładem Austryi, któréj Europa zawdzięcza tyle razy utrzymanie pokoju, dodając, że tymczasem trzeba się ograniczyć uzbrajaniem w czterech pogranicznych twierdzach wzdłuż gór Jura. W skutek tego miano wyprawić gońca z depeszami do posła francuzkiego w Szwajcaryi pana *Bois-le-Comte* téj treści: że Francya musi się ograniczyć samą tylko demonstracyą interwencyjną, o czém ma uwiadomić jedynie ajenta kantonów odszczepionych, tak żeby to nie doszło wiedzy rządu związkowego.

W ostatnich dniach przybyło tu wielu uczniów jezuickich z Freiburga; są to dzieci tutejszych znakomitych rodzin szlacheckich, które nie mogą zapomnieć jezuitów z Francyi wydalonych.

Hiszpański artysta Mirall, który w Madrycie aresztowany i wywieziony został w chwili posłuchania u królowéj, przybył do Marsylii w towarzystwie oficera i żandarma którzy go wraz z listem ministeryalną instrukcyą zawięzującym u hiszpańskiego konsula zostawili.

W Orleanie mają wystawić Joannie d'Arc posąg przedstawiający ją na koniu w zbroi rycerskiéj.

Królewski prokurator w St. Omer założył opozycyą przeciw wyrokowi policyi poprawczéj skazującemu hr. Gomer na dwa miesiące aresztu i 200 fr. kary za zranienie chłopca w lasku, gdzie do niego strzelił. Z Audrick w departamencie Pas de Calais donoszą równocześnie, że hr. Gomer, około 30 lat mający, żonaty, ojciec 3 dzieci i bardzo bogaty człowiek, na wiadomość skazania siebie na więzienie i karę pieniężną, popadł w tak gwałtowne uniesienie, że go musiano mieć ciągle na oku. Pomimo to że mu służący na polowaniu towarzyszył, upatrzył sobie dogodną chwilę i zastrzelił się w lesie. Jest on potomek wsławionego jenerała artyleryi Gomer za Ludwika XIV. Parowa fregata, na któréj się król Filip do Anglii przeprawiał, nosi jego nazwisko.

Późniejsze wiadomości z Neapolu nadeszłe potwierdzają domysł, że pan Bresson odebrał sobie życie w paroxyzmie obłąkania, na które już dawniéj zapadał, a które się w tym gorącym klimacie aż nadto prędko ponowiło. P. Bresson i Mortier są dziś wyłącznym przedmiotem rozmowy tutejszéj publiczności, która okazuje szczery współudział familiom, tak bolesnemi ciosami dotkniętym.

Marszałek Sebastiani, który ciągle zamieszkuje pałac, gdzie Praslin popełnił tak okropne morderstwo, został sądownie mianowany kuratorem całéj massy familii Praslin, któréj dzieci jego opiece powierzone zostały.

— *Londyn 9 Listopada.* —

Według wczorajszych wiadomości z Liverpoolu brak pieniędzy, który tyle klęsk zrządził i ciągle jeszcze zrządza w świecie handlowym przechodzi teraz i wielkich właścicieli gruntowych, którzy podobnież stają się niewypłacalnymi.

Zdaje się, że projekt założenia katolickiego uniwersytetu w Irlandyi, stosownie do objawionéj woli Papieża, przyjdzie do skutku. Jeden z prałatów irlandzkich podpisał na to chwalebne dzieło 10,009 fst. a pewien pleban ofiarował na ten sam cel 500 fst. Taki początek rokuje piękne nadzieje, że założenie i uposażenie projektowéj wszechnicy niedługiego będzie potrzebować czasu.

Gazeta kolei żelaznych donosi, że dla spraw kolei żelaznych zaprowadzony będzie osobny trybunał z pięciu członków tajnéj rady.

— *Dnia 4 Listopada.* —

Times mówi o środkach koniecznych dla polepszenia stanu zdrowia Londynu: „Londyn ma dziś około 2 miliony mieszkańców żyjących w pałacach albo chatach; mieszkania te pod względem obszerności, czystości i wszystkiego co do zdrowia należy są tak od siebie różne, jak położenie i szczęście ich mieszkańców. Belgrave Square i Bethal Green, oto dwa bieguny nowéj cywilizacyi. Na przedmieściach tu i owdzie spotykamy ogród warzywny; ale wewnątrz miasta, nie licząc kilku parków, bez których powietrze Londynu stałoby się zaraźliwem, spotykamy dom przy domu; a im bardziéj zbliżamy się do środka, tém droższéj wypada każda stopa kwadratowa. Tutaj zatém dla stanu zdrowia nic zrobić nie można; handel i zbytek pożerają wszystko. Uwagi te napełniają duszę przestrachem. Już dziś, wedle właśnie, wydanych sprawozdań *Registrar general*, śmiertelność w Londynie od 35 roku życia jest o 45 procent większa jak w Dorbetschire. Oprócz niektórych wyłącznych powodów, jak opilstwo wódczane, czuwanie długie i t. p. zwykłe wielkim miastom, *Registrar* przytacza głównie jako przyczyny owéj powiększonéj śmiertelności: mieszkanie razem, brak wody, niezagrzebanie zdechłych zwierząt i psujących się roślin i złe urządzenie kanałów, które niedostatecznie odprowadzają przedmiota zepsute w nie rzucone. Dla tego smutną jest rzeczą, że bill dla poprawy stanu zdrowia miast z bardzo drobiazgowych, po większéj części nawet z bardzo brudnych powodów nie przyszedł do skutku. Szlachetni lordowie i wielce szanowni panowie wprawdzie łatwo po mieście jeździć,

łatwo z niego wyjeżdżać do swych posiadłości wiejskich lub gdzieindziej mogą, ale co się stanie z biednemi w Bethnal-Green, Shoreditb, St. Giles etc., o których utrzymaniu panowie nie myśleli? Nic nie zrobiono. Tworzą komisye, projektują bille, badają świadków, piszą sprawozdania, knują plany, ale nic nie robią. Stańmy tylko na wysokości Hampstead-Mill lub Greenwich i spojrzyjmy na gęstą massę wyziewów unoszących się nad miastem, a których średnica na mil kilka w prostéj linii się ciągnie. A teraz pomyślmy sobie zarazę połączoną z kolumnami wyziewów brudu i smrodu; gdzie wiatr powionie tam całe części miasta muszą być zarażonemi. Dla tego zawczasu należałoby przedsięwziąść środki."

Według ostatnich wiadomości z Washington, postanowiono na ostatniém zgromadzeniu gabinetu amerykańskiego: 1) nie odnawiać propozycyi pokoju mexykanom; pan Trist zostanie odwołanym i nie będzie zastąpionym przez drugiego ajenta; 2) wojnę z Mexykiem prowadzić z nową siłą, kosztem tego kraju, pobierając kontrybucye wojenne, dopóki mexykanie sami pokoju nie zażądają; 3) przyspieszyć odjazd posiłków znacznych, by jenerał Scott mógł siłą oręża zmusić amerykanów do pokoju.

— *Rzym 3 Listopada.* —

Ponieważ śledztwa prowadzone ze spiskowym, którzy w rocznicę ogłoszonéj amnestyi na lud rzucić się mieli, wiele znakomitych osób bardzo kompromitują, zdaje się więc, że przez wzgląd na ich wysokie stanowiska jakie publicznie zajmują, ważne akta i dowody przekonywające o ich czynnym udziale w pomienionym spisku, na zawsze tajemnicą pozostaną, tém bardziéj że i Jego świątobliwość nie życzy sobie powiększać liczby przeciwników zbawiennych jego reform.

— *Turyn 5 Listopada.* —

Gazetta Piemontese i Gazetta di Genova" są przepełnione doniesieniemi o radosnym wrażeniu jakie wiadomość o wielkich reformach w całym kraju wywołała. We wszystkich miastach publiczne uroczystości obchodzono na cześć Króla Karola Alberta, Piusa IX i Wielkiego xięcia Toskańskiego, których jako głównych odrodzicieli Włoch wszędzie radosnemi odrzyki witają. Niektóre miasta postanowiły uwiecznić pamięć tych wielkich reform swéj ojczyzny wybiciem stosownych medali.

— *Florencya 2 Listopada.* —

W skutek zarządzonego śledztwa względem poaresztowanych urzędników policyjnych podczas ostatnich zaburzeń wynikłych z nadużycia władzy, jakiego się niektórzy z nich względem rozjątrzonego ludu dopuścili, ogłasza teraz dyrektor Policyi tutejszéj, że większa część z nich jako zupełnie niewinnych na wolność wypuszczoną została.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 do dnia 17 Listopada.

Neuhaus Teodor, Krzystkiewicz Ludwik ob., Krzystkiewicz Piotr, Zborowski Prosper hr., z Galicyi; -- Gadomski Michał ob., z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Bielski Władysław ob., do Polski; -- Neuhaus Teodor, Mejnike Karol, Lipiński Felix, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 290.

Sąd Pokoju Okręgu III. Mogilskiego.

Stosownie do artykułu 52 Ustawy o Włościanach usamowolnionych, na zasadzie artykułu 12 Ustawy hypotecznéj z roku 1844go, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Michale Jędrysie z posiadłości włościańskiéj to jest z domu i gruntu w wsi Olszanicy położonych, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech do Ces. Król. Sądu Pokoju zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Marcinowi Jędrysowi jako jedynemu sukcessorowi, przyznanym zostanie.

Kraków d. 30 Października 1847 r.

P. *Stizowski*

(3r.) J. *Żuberski* Pisarz.

Nro 23.200.

Lizitations-Ankündigung.

**Am 27ten November 1847 um 9. Uhr Vormittags wird eine öffentliche Versteigerung zur Verpachtung der in dem Castell befindlichen Schankgerechtigkeit resp. Marketenderey auf die Dauer von 3 Jahren, das ist vom 1ten Jänner 1848, bis Ende Dezember 1850 unter Beobachtung der bestehenden Vorschriften in der dermaligen Marketenderwohnung abgehalten werden.

Die näheren Bedingniße sind 3. Tage vor der Lizitation beim Kastell Commando einzusehen.

Juden werden als Lizitanten zu dieser Verpachtung nicht zugelassen.

Welches von Seite der k. k. Polizei Direktion zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Krakau am 13 November 1847.

KROEBL.

k. k. Polizei Direktor.

Prawnie zajęte ruchomości jako to: szabaśnik, lichtarze, lustra, łóżka, szafy, kanapy, krzesła, odzież męzka i żeńska i inne sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą w dniu 19 Listopada r. b. o godzinie 10 z rana przed Sukiennicami Miasta Krakowa za gotową zapłatę.

Kraków d. 12 Listopada 1847 r.

Paweł *Więckowski* C. K. K. S.